

UZASADNIENIE

W wydanym dnia 31 stycznia 2019 r. wyroku, Sąd Rejonowy w Łowiczu uwzględnił powództwo o zapłatę wywiedzione przez K. K. przeciwko M. G., zasądzając od pozwanej na rzecz powoda zwrot pożyczonej kwoty 43.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 marca 2016 r. do dnia zapłaty oraz koszty procesu w wysokości 5.767 zł (pkt 2).

Powyższy wyrok w części zaskarżyła pozwana M. G., kierując swoje uwagi i zastrzeżenia wobec pkt 1 i 2. Zdaniem apelującej Sąd I instancji wadliwie nie rozłożył zasądzzonego świadczenia na raty oraz nałożył na nią obowiązek zwrotu kosztów procesu, mimo złożonego wniosku o nieobciążanie jej kosztami. Skarżąca zarzuciła rozstrzygnięciu naruszenie przepisów postępowania mające wpływ na wynik sprawy, a mianowicie:

a) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, dokonanej z pominięciem zasad logiki i doświadczenia życiowego, z powodu odmówienia wiary i wartości dowodowej w znacznej części zeznaniom pozwanej w zakresie, w którym wykazała, że powód wyraził zgodę na przesunięcie spłaty pożyczki oraz, że pozwana znajduje się w wyjątkowo trudnej sytuacji materialnej i osobistej, która uzasadniałaby skorzystanie z art. 320 k.p.c. i art. 102 k.p.c., podczas gdy z całości zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, że stan majątkowy i finansowy pozwanej jest bardzo trudny oraz z przyczyn przez pozwaną niezawinionych, zaś jednorazowe spełnienie świadczenia naraża pozwaną i jej bliskich na niepowetowaną szkodę, a ponadto pozwana wielokrotnie otrzymywała wiążące deklaracje ze strony powoda, że wyraża on zgodę na przesunięcie płatności rat;

b) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, dokonanej z pominięciem zasad logiki i doświadczenia życiowego, z powodu obdarzenia wiarygodnością zeznań powoda w części dotyczącej jego trudnej sytuacji ekonomicznej oraz braku zgody na przesunięcie terminu spłaty pożyczki, tylko dlatego, że zdaniem Sądu powód składał emocjonalne zeznania;

c) art. 320 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie, w sytuacji, w której w realiach niniejszej sprawy zaistniały przesłanki do rozłożenia zobowiązania pozwanej na raty, bowiem ze względu na okoliczności sprawy (stan majątkowy, rodzinny i zdrowotny) spełnienie jednorazowo zasądzzonego świadczenia jest dla pozwanej niemożliwe do wykonania lub w każdym razie bardzo utrudnione i narażałoby ją i jej bliskich na niepowetowaną szkodę;

d) art. 102 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie i błędne przyjęcie, że nie zachodzą przesłanki do odstąpienia od obciążenia pozwanej kosztami postępowania, w tym kosztami zastępstwa adwokackiego, mimo iż w realiach sprawy zachodzi szczególnie uzasadniony wypadek, który winien skutkować skorzystaniem przez Sąd z dobrodziejstwa tego przepisu.

W konkluzji skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez:

- rozłożenie zasądzonej kwoty 43.000 zł wraz z odsetkami na 6 równych miesięcznych rat, płatnych do 15 dnia każdego miesiąca, począwszy od miesiąca następującego po miesiącu, w którym nastąpi uprawomocnienie się wyroku, z zastrzeżeniem, że w przypadku uchybienia płatności którejkolwiek z rat cała pozostała niespłacona należność stanie się natychmiast wymagalna wraz ustawowymi odsetkami płatnymi od dnia następującego po dniu płatności raty, której terminowi uchybiono
- nieobciążanie pozwanej kosztami procesu za I instancję.

Oprócz tego apelantka zwróciła się jeszcze o niezasądzanie od niej kosztów postępowania odwoławczego.

W odpowiedzi na apelację K. K. wniósł o jej oddalenie oraz przyznanie zwrotu kosztów postępowania za II instancję.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Wywiedziona przez pozwaną apelacja nie zasługuje na uwzględnienie. Wbrew stawianym zarzutom Sąd Rejonowy nie dopuścił się naruszenia wskazywanych przepisów prawa procesowego i zasadnie orzekł o żądaniu pozwu, na podstawie prawidłowo poczynionych ustaleń faktycznych i trafnie wyciągniętych wniosków. Dlatego też ustalenia i oceny poczynione w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia należało przyjąć za własne.

Przede wszystkim jako całkowicie chybiony należało ocenić podniesiony przez skarżącą zarzut naruszenia przez Sąd Rejonowy dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną i niewszechstronną ocenę całokształtu relacji łączących strony na tle zawartej umowy pożyczki. Racji bytu nie mają też uwagi i zastrzeżenia pozwanej co do niewłaściwej oceny jej sytuacji osobisto – majątkowej. W myśl powołanego unormowania Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Ocena dowodów polega na ich zbadaniu i podjęciu decyzji, czy została wykazana prawdziwość faktów, z których strony wywodzą skutki prawne. Celem Sądu jest tu dokonanie określonych ustaleń faktycznych, pozytywnych bądź negatywnych i ostateczne ustalenie stanu faktycznego stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia. Ocena wiarygodności mocy dowodów przeprowadzonych w danej sprawie wyraża istotę sądenia w części obejmującej ustalenie faktów, ponieważ obejmuje rozstrzygnięcie o przeciwnych twierdzeniach stron na podstawie własnego przekonania sędziego powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia ze świadkami, stronami, dokumentami i innymi środkami dowodowymi. Powinna odpowiadać regułom logicznego rozumowania wyrażającym formalne schematy powiązań między podstawami wnioskowania i wnioskami oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego wyznaczające granice dopuszczalnych wniosków i stopień prawdopodobieństwa ich występowania w danej sytuacji. Jeżeli z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Na takim stanowisku stoi też ugruntowane i jednolite orzecznictwo Sądu Najwyższego, czego odzwierciedleniem jest chociażby wyrok SN z dnia 7 października 2005 r., (IV CK 122/05, opubl. baza prawna LEX nr 187124). Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami, lub gdy wnioskowanie Sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo – skutkowych to przeprowadzona przez Sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona. W judykaturze wskazuje się, że dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie Sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył Sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłuszne im je przyznając (zob. postanowienie SN z dnia 23 stycznia 2001 r., sygn. akt IV CKN 970/00, opubl. baza prawna LEX nr 52753 oraz wyrok SA w Warszawie z dnia 20 grudnia 2006 r., VI ACa 567/06, opubl. baza prawna LEX nr 558390). Zarzut ten nie może więc polegać jedynie na zaprezentowaniu własnych, korzystnych dla skarżącego ustaleń stanu faktycznego, dokonanych na podstawie własnej, przychylniej dla skarżącego oceny materiału dowodowego (zob. postanowienie SN z dnia 10 stycznia 2002 r., sygn. akt II CKN 572/99, opubl. baza prawna LEX nr 53136). Skarżący powinien zatem wskazać, posługując się wyłącznie argumentami jurydycznymi, że sąd pierwszej instancji rażąco naruszył zasady logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego i że uchybienie to mogło mieć wpływ na wynik sprawy (por. wyrok SN z dnia 18 czerwca 2004 r., II CK 369/03, opubl. baza prawna LEX nr 174131).

W rozpoznawanej sprawie ocena dowodów dokonana przez Sąd pierwszej instancji uwzględnia dyrektywy wskazane w art. 233 § 1 k.p.c. jest swobodna, ale nie dowolna, odnosi się do całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Wedle skarżącej Sąd niewłaściwie interpretował informacje i dane pozyskane w toku postępowania dowodowego oraz dawał wiarę jedynie twierdzeniom powoda, a podobnego waloru nie nadał twierdzeniom pozwanej. Z całą stanowczością trzeba jednak podkreślić, że pozwana nie przedstawiła wiarygodnego materiału dowodowego, który podważał wersję zdarzeń zaprezentowaną przez jej oponenta. Z tego też względu Sąd I instancji przychylił się do koncepcji powoda sprowadzającej się do tego, że pozwana nie reagowała na kierowane pod jej adresem monity odnośnie zwrotu pożyczki. W materiale brak jest przy tym śladów na temat tego, że strony prowadziły pertraktacje co do sposobu spłaty oraz, że pozwany wyrażał zgodę na prolongatę spłaty. W istocie takie supozycje pojawiły się tylko po

stronie pozwanej, gdyż z jej punktu widzenia niewątpliwie korzystny był ratalny zwrot płatności. Z kolei powoda nie satysfakcjonowało takie rozwiązanie, tym bardziej że pozwana rażąco uchybiła terminowi płatności, nie oddając przez 2 lata choćby części pożyczki. Natomiast wykazywana przez pozwaną aktywność i inicjatywa dowodowa okazały się na tej płaszczyźnie nie wystarczające, ponieważ w gruncie rzeczy poprzestała ona jedynie na własnych stwierdzeniach. Dokładnie rzecz biorąc polegało to na wskazaniu innego alternatywnego stanu faktycznego mającego za podstawę własną ocenę dowodów. Taki sposób skonstruowania zarzutu naruszenia zasad swobodnej oceny dowodów nie może się ostać, jako że opiera się on wyłącznie na własnym przekonaniu skarżącej o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu. Twierdzenia pozwanej były zatem mało obiektywne i w gruncie rzeczy stanowiły próbę skonstruowania zupełnie innego przebiegu zdarzeń. Zdaniem Sądu Okręgowego w toku postępowania M. G. przybrała określoną metodę działania, uparcie forsując korzystną dla siebie wizję. Nie będzie przesadą stwierdzenie, że pozwana za wszelką cenę chciała się ukazać jako osoba uboga, znajdująca się w tragicznej sytuacji życiowej. Ta próba okazała się jednak nieskuteczna właśnie w świetle stanowiska strony przeciwnej, które zostało przecież poparte określonymi dowodami. Wszystkie te okoliczności dostrzegł też Sąd Rejonowy, czemu dał wyraz w ocenie materiału dowodowego. Co ważne wszystkie przeprowadzone dowody zostały przez Sąd Rejonowy przywołane i omówione. Poza tym nie można też zarzucić, by Sąd I instancji na tle przeprowadzonych dowodów budował wnioski, które z nich nie wynikają. Z kolei zarzut nie wyprowadzenia wniosków konkurencyjnych, podanych przez skarżącą nie mieści się w zakresie przywołanej normy. Nie ulega przy tym wątpliwości, że samo subiektywne przekonanie skarżącej co do swoich racji, nie znajdujące oparcia w zebranych materiale dowodowym, nie może prowadzić do podważenia trafności stanowiska Sądu I instancji. W konkluzji Sąd Okręgowy uznał, że w niniejszej sprawie nie doszło do przekroczenia granic swobodnej ceny dowodów.

W dalszej kolejności skarżąca zanegowała rozstrzygnięcie dotyczące sposobu zasądzenia należności głównej, dochodzonej w ramach niespłaconego zobowiązania pożyczkowego. Z tej też przyczyny należy skupić uwagę na tym właśnie zagadnieniu. Co meritum w całej rozciągłości zgodzić się trzeba ze Sądem Rejonowym, iż niniejszej sprawie nie zaistniały żadne podstawy do zastosowania art. 320 k.p.c., co czyni niezasadnym zarzut naruszenia tego przepisu. W myśl wskazanego unormowania rozłożenie zasądzzonego świadczenia na raty albo wyznaczenie odpowiedniego terminu do spełnienia zasądzzonego świadczenia jest możliwe tylko „w szczególnie uzasadnionych wypadkach”. Przepis ten zawiera szczególną zasadę wyrokowania, którą określa się mianem „moratorium sędziego”. Podstawą zastosowania przepisu jest wyłącznie uznanie sądu orzekającego, że w sprawie zachodzi szczególnie uzasadniony wypadek. W literaturze przedmiotu jako przykład takiego szczególnie uzasadnionego wypadku wskazuje się sytuację, kiedy ze względu na stan majątkowy, rodzinny lub zdrowotny pozwanego spełnienie zasądzzonego od niego świadczenia w sposób niezwłoczny lub jednorazowy byłoby niemożliwe lub bardzo utrudnione albo narażałoby jego lub jego bliskich na niepowetowane szkody (tak np. Andrzej Jakubecki, Komentarz do art. 320 k.p.c. LEX, 2013, a także Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 25 stycznia 2013 r., I ACa 1080/12, opubl. baza prawna LEX nr 1313300). Jak wynika z powyższego przepis ten ma charakter wyjątkowy, nie tylko procesowy, ale i materialnoprawny, ponieważ rozłożenie na raty lub odroczenie terminu płatności w istotny sposób rzutuje na kwestię realizacji zasądzzonego świadczenia oraz wpływa również na zakres należnych wierzycielowi odsetek. Poza tym ranga i znaczenie tej instytucji prawnej przejawiają się również w tym, że ta część sentencji, mocą której sąd orzeka o rozłożeniu zasądzzonej należności na raty ma charakter konstytutywny i wkracza w dziedzinę prawa materialnego (tak m.in. SN w wyroku z dnia 26 kwietnia 2006 r., V CSK 20/06, opubl. baza prawna LEX nr 198525), uprawnia bowiem sąd z urzędu do modyfikowania treści łączącego strony stosunku cywilnoprawnego (w inny sposób niż określa to treść tego stosunku). Warto też wspomnieć o wyroku SN z dnia 9 kwietnia 2015 r. (II CSK 409/14, niepubl.), gdzie wskazano, że przepis art. 320 k.p.c. upoważnia sąd orzekający do wzięcia pod rozważenie przy wydawaniu wyroku, czy jego orzeczenie będzie mogło być wykonane bez potrzeby przeprowadzania egzekucji, zwłaszcza czy pozwany będzie w stanie spełnić zasądzzone świadczenie jednorazowo. Przesłanką zastosowania tego przepisu jest ustalenie, że w danej sprawie zachodzi wypadek szczególnie uzasadniony; decydują o tym okoliczności konkretnej sprawy. W zasadzie chodzi o okoliczności dotyczące pozwanego dłużnika, jego sytuację osobistą, majątkową, finansową, rodzinną, które powodują, że nierealne jest spełnienie przez niego od razu i w pełnej wysokości zasądzzonego świadczenia. Przykładowo przyjmuje się chociażby, że za zastosowaniem omawianego przepisu przemawia sytuacja, w której pozwany uznaje powództwo i podnosi, że nieuregulowanie długu jest spowodowane wyłącznie jego złą sytuacją majątkową. Rozważając

rozłożenie zasądzonego świadczenia na raty, sąd orzekający nie może jednak nie brać pod rozwagę sytuacji wierzyciela oraz nie może tracić z pola widzenia interesu strony wygrywającej proces. Mianowicie jego trudna sytuacja majątkowa może bowiem co do zasady przemawiać przeciwko rozłożeniu zasądzonego świadczenia na raty, ponieważ sąd nie powinien działać z pokrzywdzeniem wierzyciela. W orzecznictwie Sądu Najwyższego panuje zaś ugruntowany pogląd, że ochrona, jaką zapewnia pozwanemu art. 320 k.p.c. nie może być stawiana ponad ochronę powoda w procesie cywilnym i wymaga uwzględnienia wszelkich okoliczności sprawy, a zatem także uzasadnionego interesu powoda (por. wyroki SN z dnia 23 czerwca 1972 r., I CR 599/71, opubl. baza prawna LEX nr 7099, z dnia 3 kwietnia 2014 r., V CSK 302/13 oraz wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 18 grudnia 2013 r., I ACa 916/13, opubl. baza prawna LEX nr 1416150 i wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 31 maja 2012 r., I ACa 242/12, opubl. baza prawna LEX nr 1321914).

W tym też kierunku zmierzał wywód Sądu, który dokładnie zważył racje i interesy obu stron, dając ostatecznie prymat stanowisku powoda. Mimo odmiennych zapatrywań skarżącej, oceniając okoliczności niniejszej sprawy należy dojść do wniosku, że nie można Sądowi Rejonowemu skutecznie zarzucić, że nie stosując rozłożenie należności na raty naruszył art. 320 k.p.c. Przeszkodą ku temu był zwłaszcza obszerny materiał dowodowy w postaci skanów internetowych, z których wyraźnie i jednoznacznie wynikało, że M. G. ewidentnie żyje ponad stan. Wymienione tam przejawy aktywności towarzyskiej i sportowej świadczą o tym, że skarżąca wydatkuje znaczne środki pieniężne na własne pasje, zainteresowania i hobby. Sporo czasu spędza także na zagranicznych wycieczkach. Tymczasem według własnych deklaracji pozwana wegetuje wręcz na granicy ubóstwa, dysponując wyłącznie alimentami na syna w kwocie 700 zł miesięcznie (notabene rzekomo płacone nieregularnie) oraz świadczeniem 500+. Mało prawdopodobnym jest zaś to, iż wspomniana suma wystarcza na utrzymanie dorosłej kobiety i dziecka, borykającego się z problemami zdrowotnymi. Pamiętać przy tym trzeba, iż rodzina musi także zaspakajać swoje inne potrzeby socjalno – bytowe (wyżywienie, zakup odzieży, edukacja). W rachubę wchodzi także regulowanie różnego rodzaju należności o charakterze publicznoprawnym i prywatnym, co zresztą pozwana z powodzeniem czyni, spłacając kredyt hipoteczny comiesięczną ratą na poziomie 600 – 700 zł. Pomijając nawet zatem opisane wydatki zbyt kosztowne i luksusowe okazuje się, iż same już koszty podstawowe przekraczającą osiąganą dochody. Do występującej na tej płaszczyźnie dysproporcji skarżąca w ogóle się nie odniosła i nie próbowała tego wytłumaczyć, wobec czego przyjęć należy, iż ma ona inne nieujawnione źródła finansowania. Taka postawa mocno więc zachwiała wiarygodnością pozwanej oraz rzutowała na rzetelność i miarodajność jej twierdzeń. Z pola widzenia nie może też umknąć niepokojąca tendencja do zawyżania wydatków, które były traktowane w sposób instrumentalny odpowiadający aktualnym potrzebom zainteresowanej. Dobitym tego potwierdzeniem są koszty leczenia operacyjnego syna, oszacowane przez pozwaną na 7.000 zł, podczas gdy na fakturze podano kwotę 4.096 zł. Wielce wymowne jest poza tym to, iż pozwana przez kilka lat nie wygospodarowała żadnych środków na przynajmniej częściowe zaspokojenie powoda. Zamiast tego zawsze stawiała na czele własne partykularne interesy, przy czym znakomita większość jej wydatków wykraczała poza finansowanie niezbędnych i koniecznych życiowo potrzeb. Zgodzić się też trzeba ze stanowiskiem powoda wyrażonym w odpowiedzi na apelację, że rozłożenie zasądzonego świadczenia na raty jest racjonalne, gdy dłużnik wykaże, że dysponować będzie środkami umożliwiającymi wykonanie tak zmodyfikowanego obowiązku w sposób odczuwalny ekonomicznie przez wierzyciela. Jeśli zaś okoliczności sprawy nie wskazują na istnienie po stronie dłużnika woli dobrowolnej spłaty zadłużenia na rzecz wierzyciela, a jedynie na chęć odłożenia w czasie konieczności uregulowania zobowiązań, uznać należy, iż nie zachodzi szczególnie uzasadniony wypadek. Dokładnie w ten właśnie model wpisuje się zachowanie pozwanej.

Na koniec racji bytu nie ma zarzut dotyczący wadliwego niezastosowania zasady słuszności przewidzianej w art. 102 k.p.c. Skorzystanie z tego przepisu jest suwerennym uprawnieniem jurysdykcyjnym sądu orzekającego i to do jego oceny należy stwierdzenie, czy wystąpił szczególnie uzasadniony wypadek. Każdorazowo koniecznym jest rozważenie całokształtu okoliczności, które uzasadniałyby odstępstwo od podstawowej zasady decydującej o rozstrzygnięciu w przedmiocie kosztów procesu, czyli obciążenia nimi strony przegrywającej spór (art. 98 § 1 k.p.c.). Ingerencja w to uprawnienie sądu, w ramach rozpoznawania środka odwoławczego bądź środka zaskarżenia, następuje jedynie w sytuacji stwierdzenia, że dokonana ocena jest dowolna i oczywiście pozbawiona uzasadnionych podstaw. Wynika to stąd, że zastosowanie art. 102 k.p.c. podlega dyskrecjonalnej ocenie sędziowskiej, co oznacza, że rozstrzygnięcie w

tym zakresie może zostać skutecznie zakwestionowane w ramach kontroli instancyjnej jedynie w razie oczywistego naruszenia przewidzianych w ustawie reguł. W ocenie Sądu Okręgowego w realiach rozpoznawanej sprawy nie sposób zarzucić Sądowi I instancji, że te ustawowe reguły naruszył. Jak już była o tym mowa Sąd I instancji wnikliwie i rzetelnie rozważył argumentację stron. Popelnione przez pozwaną uchybienia i zaniedbania, z uwagi na ich liczbę i rangę, nie pozwalały na zastosowanie wobec niej dobrodziejstwa płynącego z omawianego unormowania. W rozpatrywanej sprawie pozwana jako uczestnik obrotu cywilnoprawnego powinna bowiem brać pod uwagę skutki nie wywiązywania się z przyjętych na siebie zobowiązań. Zaistniała po stronie M. G. bezczynność zaowocowała koniecznością skierowania sprawy przez wierzyciela na drogę sądową, co oznacza, że pozwana dała powód do wytoczenia powództwa. Dochodząc roszczenia powód zdecydował się na pomoc fachowego pełnomocnika, który sporządził pozew i przedkładał pisma procesowe, przedstawiając stanowisko swojego mandanta. Równocześnie udział pełnomocnika oznaczał po stronie powoda powstanie określonych kosztów związanych z pokryciem wynagrodzenia adwokackiego. Ostatecznie z powyższych przyczyn oraz tych wskazanych we wcześniejszej części uzasadnienia odnoszącej się do zarzutu naruszenia art. 320 k.p.c., Sąd odwoławczy przychylił się do stanowiska Sądu I instancji, iż wniosek o nieobciążanie pozwanej kosztami postępowania był bezzasadny. Tym samym musi się ostać rozstrzygnięcie o kosztach oparte o art. 98 k.p.c. skoro oczywistym jest, że stroną przegrywająca sprawę jest pozwana.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy oddalił apelację pozwanej na podstawie art. 385 k.p.c.

Mimo oddalenia apelacji, o kosztach za II instancję Sąd orzekł na podstawie art. 102 k.p.c., rezygnując z nałożenia na pozwaną jakichkolwiek wymiernych obowiązków finansowych w tym zakresie. Przeciwny krok sprowadzający się do obciążenia przegranej pozwanej obowiązkiem zapłaty kosztów procesu poniesionych przez jej oponenta, stanowiłby dla niej nadmierną dolegliwość i obciążenie.

Na koniec, w oparciu o art. 355 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c., umorzeniu podlegało postępowanie wywołane wnioskiem o zabezpieczenie, ponieważ wydanie prawomocnego orzeczenia merytorycznego przekładało się na bezprzedmiotowość udzielania ochrony o charakterze tymczasowym na czas trwania procesu.